

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 26 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.BIENIAKONIE — Bulef Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bulef Kolejowy.  
GLEBUKE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HODONIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWJENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
M. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

## Serce W. Księstwa Litewskiego Ostrożny powrót Brüninga do Berlina „Jeszcze pogadamy”

Mądry władca i wybitny wódz, poważył własnym miastom powia-  
książę Giedymin nieprzypadkowo prze-  
niósł stolicę książęcą z Trok do Wilna.

Troki były doskonałym punktem obronnym i zamek na wyspie był wprost nie do zdobycia, ale z drugiej strony Troki znajdowały się na uboczu od dróg wodnych, odgrywały one nie raz decydującą rolę w ruchach strategicznych i mających olbrzymie znaczenie, jako linia komunikacyjna i handlowa.

Zamek na górze Turzej, nad Wilją mógł rywalizować z zamkiem Trockim pod względem wartości obronnej, ale przewyższał go, jako punkt wypadu.

Uwzględniając potrzeby militarne i wymagania państwowe (co wówczas ściśle się łączyło), zbudował Giedymin strategiczny trójkąt, który mu pozwalał panować nad terenem, posiadającym szczególne znaczenie.

W wierzchołku tego trójkąta znajdowało się stołeczne Wilno, podstawa zaś biegła od Grodna do Nowogródka, które miały łączność z Wilnem: pierwsze — drogą wodną przez Kowno, drugie — jedną z większych wówczas dróg przez Lidę.

Niedostatek tego trójkąta miał zbyt szeroką podstawę, która otwierała drogę od południa i wskutek tego mogła się przyczynić do katastrofy.

I oto Giedymin — pierwszorzędną ówczesny strateg, zbudował inny strategiczny trójkąt, mający tę samą podstawę, lecz odwrócony wierzchołkiem wódz i zamknięty miastem Słonimem.

W Słonimie stolicę swą założył najstarszy syn Giedymina, książę Montwid i w ten sposób ojciec i syn, obaj panujący nad dopływami Niemna, Wilją i Szczarą, żelazną obrożą, twierdząc opasali środkowe ziemie Litwy, tworząc organizm militarno - państwowy — mocny i czujny.

Teren znajdujący się w granicach tych dwóch połączonych trójkątów, jest najważniejszym i najwymowniejszym z pośród innych obszarów b. W. Ks. Litewskiego. Daje on syntezę Wielkiej historycznej Litwy.

W granicach pomiędzy Słonimem, Grodnem, Wilnem, Nowogródkiem, Słonimem znajdujemy przedstawicieli wszystkich narodów, które zamieszkiwały dawne Księstwo Litewskie, spotkamy wszystkie wyznania religijne, których wpływ zaznaczył się na olbrzymich obszarach, zauważymy wielką różnorodność przyrody i terenu; wreszcie spostrzeżemy, że ten właśnie teren koncentruje wszystkie największe wodne i lądowe drogi wojenne i handlowe i jest kluczem, otwierającym potężny szlak od morza i do morza....

Gdyby więc ktoś zechciał narysować na mapie geograficznej serce b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, musiałby kształt serca umieścić w granicach dwu połączonych giedyminowskich trójkątów...

Mającą wkrótce nastąpić zmiana granic wojewódzkich i bodaj już przesądzona likwidacja województwa nowogródzkiego może cieszyć każdego miłośnika naszego kraju.

Granice województw nie są granicami państw, ale bądź co bądź dają się we znaki, gdyż wytwarzają nowe punkty centralne i nieco zniekształcając naturalny bieg rozwojowy poszczególnych ziem.

Serce b. W. Ks. Litewskiego wskutek zawitych przeżyć politycznych Wilna — stolicy Litwy Środkowej, zostało pokawałkowane i podzielone pomiędzy trzy województwa, przyczem dwa miasta wojewódzkie pod względem kulturalnym i historycznym ustę-

### Przyjazd do Berlina

BERLIN. PAT. — Delegacja niemiecka z kanclerzem Brüningiem i ministrem spraw zagranicznych Curtiussem na czele powróciła dziś z konferencji londyńskiej do Berlina.

W oczekiwaniu na członków delegacji zebrał się na dworcu na Friedrichstrasse przedstawiciele urzędów spraw zagranicznych, członkowie rodziny dr. Curtiusa, przedstawiciele prasy itd.

Policja otoczyła dworzec silnym kordonem, nie dopuszczając bliżej tłumów.

### Wizyta Stimsona w Niemczech

BERLIN. PAT. — Dzisiaj przybył sekretarz stanu Stimson, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu Rzeszy i ambasadora amerykańskiego.

Oficjalnie komunikują, że przyjazd Stimsona ma charakter wizyty kurtuazyjnej i cały czas pobytu sekretarza stanu w Berlinie wypełniony będzie przyjęciami, wydawaniami na jego cześć.

Koła polityczne utrzymują jednak, że toczy się będą przy udziale Stimsona rozmowy polityczne, pozostające w związku, zwłaszcza z konferencją rozbrojeniową. Specjalnie koła prawicowe domagają się od kanclerza Brüninga, ażeby nie wciągał się żadnymi przyrzeczeniami w sprawie ograniczenia budowy pancerników niemieckich. Koła te wskazują z naciskiem, że budowa pancerników jest konsekwencją terytorjalnego stanu Niemiec, wykreślonego przez traktat wersalski, zwa-

mu, gromadzącego się wokół już na godzinę przed przybyciem pociągu. Wbrew zapowiedzi jednak ministrowie niemiecy wysiedli nieoczekiwanie wczesniej na dworcu w Charlottenburgu, gdzie na powitanie przybyło tylko kilku urzędników kancelarii Rzeszy oraz naczelników policji z prezydentem Grzesińskim na czele.

Zmiana pierwotnego planu przyjazdu podyktowana została, według doniesień prasy, względami ostrożności. Nastąpiło to w tajemnicy nawet przed napróżno oczekującymi krewnymi delegatów. Chodzi o to, aby w obecnej

sytuacji wewnętrznej uniknąć burzliwych przyjęć, jakie mogłyby nastąpić na dworcu na Friedrichstrasse, gdzie zgromadził się wielki tłum.

W kołach Banku Rzeszy istnieje przekonanie, że częściowe moratorium powinno być w jaknajkrótszym czasie zniesione. Również ograniczenia kredytowe Banku Rzeszy powinny być zmniejszone, a jednocześnie dyskonto podwyższone. W tej sprawie odbędzie się jeszcze gabinet Rzeszy naradę.

W niektórych kołach niemieckich utrzymują, że Stimson poruszy kwestię porozumienia niemiecko - francuskiego i kwestię unii celnej z Austrią. Szeroko komentowany jest również dzisiejszy artykuł „Timesa”, w którym jest mowa, iż Stimson przed wyjazdem z Londynu miał otrzymać z Waszyngtonu instrukcję, ażeby popierał zблиżenie niemiecko - francuskie wszelkimi siłami, jednakże z zachowaniem „dyskrekcji koniecznej” dla przedstawicieli państwa, które rzekomo nie chce się mieszać do stosunków politycznych Europy.

### Uroczystości zaślubin księżniczki Ileany z arcyksięciem Antonim Habsburgiem

BUKARESZT. PAT. — W Sinaju czny, królowa Marja kolczyki, rząd na rozpoczęły się uroczystości zaślubin księżniczki Ileany z arcyksięciem Antonim Habsburgiem.

Wczoraj popołudniu marzeczeni w otoczeniu członków swych rodzin przyjechali w zamku Pelesz delegacje, składające życzenia i podarki. Król Karol ofiarował obłubienicom samolot turystyczny.

### Straszny pożar przytułku dla starców

PITTSBURG (Pensylwania). PAT. — Pożar zniszczył tu gmach przytułku dla starców S. S. Szarytek. Zginęło 22 osoby. Zgórą 100 funkcjonariuszów odniosło rany i zostało umieszczonych w szpitalu.

Siostry i braciśzkowie pomagali strażą pożarnej i policji w gaszeniu pożaru, przyczem niejednokrotnie rzucali się w płomienie, aby ratować pensjonariuszy. Pożar trwa w dalszym ciągu. Pensjonariusze w liczbie 600 ratowali się, wyskakując z okien.

### Znowu dwie katastrofy lotnicze CZTEREJ LOTNICY ZABIŁI — TRZY APARATY STRZASKANE

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym wydarzyły się na lotnisku wojskowym w Dęblinie dwie katastrofy lotnicze. O godz. 4 nad ranem zderzyły się dwa aparaty, ćwiczące wspólnie nad lotniskiem. Wskutek zderzenia oba aparaty, straciwszy równowagę, spadły na ziemię, grzebiąc pod sobą kpt. lotnika Orlosia, por. lotnika Rogowskiego i kaprala podchorążego Rychłowskiego.

Okolo godz. 7 nad ranem na tym samym lotnisku załoga samolotu, składająca się z kaprala-pilota Popławskiego i obserwatora podchorążego Bazylewicz ćwiczyła się w rzucaniu rakiet. Jedną z rakiet rozerwała się nad skrzydłem samolotu, skutkiem czego samolot stanął w płomieniach i runął na ziemię. Podchorąży Bazylewicz poniósł śmierć na miejscu, kapral - pilot Popławski uległ ciężkim obrażeniom ciała.

Tragedję mickiewiczowską nadają wyrazistości obliczu Nowogródka i zblizają, łącząc ściśle z Wilnem.

Jeżeli zmiany granic administracyjnych doprowadzą do połączenia podzielonych części serca b. W. K. Litewskiego, będzie to miało wielkie znaczenie dla rozwoju kultury naszych ziem.

### Narada w sprawie moratorium

BERLIN. PAT. — Jak donosi prasa, wczoraj w nocy odbyła się konferencja między przedstawicielami rządu Rzeszy, Banku Rzeszy i przedstawicielami życia gospodarczego.

Na konferencji tej omawiane były zagadnienia, pozostające w związku z dotychczasowym częściowym moratorium wewnętrznym. Wedle informacji „Frankfurter Zig.” ze strony rządu na konferencji tej oświadczone, iż wkrótce rząd zamierza znieść obowiązujące dotychczas ograniczenia w obrocie płatniczym.

W kołach Banku Rzeszy istnieje przekonanie, że częściowe moratorium powinno być w jaknajkrótszym czasie zniesione. Również ograniczenia kredytowe Banku Rzeszy powinny być zmniejszone, a jednocześnie dyskonto podwyższone. W tej sprawie odbędzie się jeszcze gabinet Rzeszy naradę.

### Kandydatura Schachta

BERLIN. PAT. — Według informacji jednej z agencji berlińskich, jako kandydata na stanowisko przyszłego prezydenta Banku Rzeszy wymieniają obecnie dr. Schachta, dr. Kehla z Deutsche Bank - und Diskonto Gesellschaft, oraz generalnego dyrektora banku dla obligacji przemysłowych dr. Boetzkesa.

### Bezczelność prasy sowieckiej

Prasa sowiecka, bardzo uważnie interesująca się wszystkim, co się dzieje w Polsce, a już szczególnie nie pomijająca ani jednego aresztowania komunisty i rozzymajająca drobne wypadki zakłócenia spokoju publicznego do rozmiarów omal, że nie rewolucji, dziwnym nieco zbiegiem okoliczności nie została poinformowana przez swych czułych na wszystko korespondentów o aferze szpiegowskiej Demkowski — Bogowoj — Staniszewski. „Prawda” i „Izwiestia”, jakby nabrały wody do ust i dopiero teraz, kiedy od szeregu dni cała prasa polska i zagraniczna szeroko omawia „wyczyny” atache sowieckiego w Warszawie, za miłoścy króciutki wzmianki, których tytuły świadczą, że bolszewikom nie brakuje tupetu.

Czytamy więc w „Prawdzie” pod tytułem: „Nowa antysowiecka kampania prasy polskiej”, że „cała bulwarowa i faszystowska prasa rozpoczęła prowokacyjną kampanję przeciwko polskiemu sowieckiemu w Warszawie, twierdząc, że Demkowski doręczał dokumenty wojskowe zastępcy sowieckiego wojennego atache tow. Bogowojowi. „Gazeta Warszawska” pisze: „W istocie w tej sprawie nie ma w domu, a wersje krążące należy uważać za zupełnie fantastyczne.” Prowokacyjny charakter — dodaje dalej „Prawda” — jest zupełnie oczywisty”. Szczyt jednak nachałstwa jest komentarz „Prawdy”, dodany do powyższej wiadomości, przesłanej przez sowiecką agencję „Tass”.

„Robotnicy i włościanie ZSSR. odczytawali łatwo zrozumieć, że sprawa Demkowskiego jest potworną prowokacją polskich faszystów z osławionego II oddziału sztabu generalnego lub innego gniazda polskich faszystowskich „ochronników”, przeciwko Z.S.S.R.

Celem tej prowokacji jest ułatwić zerwanie awanturczym kołom polskiej klikii wojskowej pokojowej polityki ZSSR.

Biedaczek attaché Bogowoj! został niezrozumiany. Okazuje się, że kupując dokumenty wojskowe u Demkowskiego, awanturował się w Toru lin, wysyłając Staniszewskiego realizować ideały sowieckiego pacyfizmu, a tu przyczepcy Polacy powiedzieli, że to jest szpiegostwo i dwóch jego filarów aresztowali. Przykre nieporozumienie...

W przeglądzie prasowym jednej z gazet warszawskich czytamy wyniosłą uwagę pod adresem naszego artykułu: „Nurt historii”, że o porozumieniu niemiecko francuskim nie było słychać na konferencji w Londynie, „a słychać tylko w... Wilnie”.

Takie jest ogólne przekonanie w Polsce. Porozumienie francusko-niemieckie wydaje się nam niemożliwe, dalekie, nieistniejące. Jest to skutek działalności naszej prasy. Każda antyniemiecka mowa Brianda jest rozdymaną, każdy spór francusko - niemiecki — reklamowany. Ponieważ polityka nasza postawiła całą sławkę, którą rozporządza na nieporozumieniach pomiędzy Francją, a Niemcami — wie prasa polska pieje zgodnym chórem „hymn pociechy”. Wszystko to razem przypomina graca w ruletę, który postawiwszy na czerwone nie patrzy na krupiera, zamykał oczy, a tylko wołał „wychodzi czerwone, czerwone, czerwone”.

Nieporozumienia, konflikty pomiędzy Francją i Niemcami oczywiście są. Antagonizm zadawniony istnieje. Pieniądze są, i będą przedmiotami sporów i może nawet scen dramatycznych. Bolszewicy twierdzą, że światem rządzą kilkunastu wielkich bankierów. Przed wojną na ucho tłomaczyły ciotki swoim siostrzeńcom, że wybuch wojny zależy od Rothszyldów. — Wszystkie takie przeglądy trzeba złożyć do rupieciami w której już leżą naukowe teorie Marxa. O wiele bardziej skomplikowanym zjawiskiem jest to co nazywa się polityką. Nie polityka kierowana jest względami gospodarczymi, lecz polityka, czyli walka o władzę, czyli zorganizowane sentymenta narodów, — stwarzające takie lub inne konjunktury gospodarcze.

Dziesięć konferencji londyńskich może się nie udać, ministrowie niemieccy i francuscy mogą się jeszcze dziesięć razy pokłócić — nie przeszkodzi to jednak, że nurt historii płynie dziś w kierunku politycznego porozumienia się Francji i Niemiec.

Przebieg i zakończenie konferencji londyńskiej nie wskazuje zresztą tak wyraźnie, na pogorszenie stosunków francusko-niemieckich, jak się to może komuś wydawać. Przeglądniemy zgrubsza chronologię dni ostatnich. W piątek 17 lipca zakończyła się konferencja w Paryżu, gdzie Francja przedstawiła Niemcom swój plan ratowania niemieckich finansów i postawiła im swoje polityczne warunki. Między innymi ten, tak niemiłe brzmiące dla naszego ucha, „rozejm” na lat dziesięć. Konferencja londyńska zwołana została bynajmniej nie z inicjatywy francuskiej. Na konferencji tej wyjaśnia się jeszcze dobitniej, że istotną pomoc może dać Niemcom tylko Francja. Istotnie w Londynie Francja nie obiecuje Niemcom nic specjalnego. — Ale pociąga się tutaj angażować. Jeśli ma dawać pomoc to chyba nie pod dyktando Ameryki i Anglii. To też wywiady p. Laval, których udzielił swoim i obcym dziennikarzom po powrocie z Londynu brzmią mniej więcej w ten sposób: „swoimi pieniędzmi potrafimy sami się rozporządzać. Z Niemcami jeszcze pogadamy”. Cat.

### LOT DO BIEGUNA

#### „Hr. Zeppelin”

STOKHOLM. PAT. — Sterowiec „Hr. Zeppelin” przeleciał dziś około godz. 11 rano nad wyspą Gotland.

BERLIN. PAT. — Sterowiec „Hr. Zeppelin”, który wystartował dziś z Berlina w podróż do strefy podbiegunowej, dotarł o godz. 16,20 do Helsin, skąd wziął dalej kurs na Leningrad.

BERLIN. PAT. — Dziś o godzinie 4 rano wystartował sterowiec „Zeppelin” do swego rajdu polarnego, odlatając w kierunku Lenina gradu.



# ECHA KRAJOWE

## CO ROBI NA TERENIE BARANOWICZ Z.P.O.K. (INFORMACJE UZYSKANE OD P. GENERALOWEJ STEFANII SKOTNICKIEJ)

Istniejące na terenie powiatu baranowickiego i przejawiające coraz aktywniejszą działalność humanitarno-społeczną Zrzeszenie Powiatowe Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet zasłużyło sobie na ogólne uznanie.

Zasługi grona pań — działaczek w najlepszym tego słowa znaczeniu, grona, któremu przewodzi jako sprężysta prezesa pani generałowa Stefania Skotnicka, są tu ogólnie znane i doprawdy nie zachodzi potrzeba wzmiankowania o tem.

Chodziło nam o niepodnoszenie zasług lecz o poinformowanie czytelników o poza Baranowicz, na czym polega praca tutejszego Zrzeszenia Z. P. O. K.

O tem poinformowała nas łaskawie p. generałowa Skotnicka. Dowiadujemy się więc, że Związek liczy obecnie 60 członkiń i znając ogrom biedy fizycznej wśród najuboższych sfer postanowił przyjąć i z pomocą rozciągając serdeczną opiekę nad dzieckiem i matką.

W tym celu, przy wydatniej pomocy Starostwa, Magistratu, Kasy Chorych i władz wojewódzkich stworzono szereg placówek

Jest więc już stacja opieki nad matką i dzieckiem, Złotek dla podrutków i sierot, półkolonie dla najbardziej potrzebujących, a obecnie powstaje bursza — internat dla dziewczynki.

Korzystając z uprzejmości p. generałowej mamy możliwość zwiedzić te instytucje.

Jedziemy przede wszystkim do miasta, gdzie w suchym sosnowym lesie rozbita swe namioty (dosłownie) kolonja. Wita nas chór dziecięcych głosików, zadowolonych widać z przybycia swojej dobrodziejki.

Roześmiane, opalone twarzyczki. Bawią się pod nadzorem treblanki.

Kolonja to dział pań Obrapalskiej i kapitanowej Kościukowej, która właśnie jest „na posterunku”, i łaskawie informuje nas.

Jest tu apteczka podręczna, Sala do zabaw w dnie pochmurne (duży na miot) i co najważniejsze... dwie kuchnie polowe

Próbujemy rosółu i momentalnie przychodzi na myśl, że kucharz jednej z restauracji baranowickich powinien by przyjechać tu na przeszkolenie. Takiego rosółu on nie daje swoim „pacjentom”.

Słyszę cuda o tem, ile ta rozdzakazywana dzieciarnia może zjeść. Nic dziwnego, cały dzień na powietrzu i w ruchu.

Wojskowe namioty... kuchnie polowe... dwuszerokie, do domu marsz... comme a la guerre, zwłaszcza, że z jednej strony druty kolczaste. Tylko że, „wojaki” niezbyt groźne.

— Ciekawe, czy wszystkie matki umieją ocenić dobrodziejstwo jakie się robi działem, zapytujemy p. generałową.

— Niestety, nie zawsze, ale nie o to chodzi, brzmiał odpowiedź.

## Wściekły wilk w stadzie był.

### Niebywały wypadek na terenie pow. baranowickiego.

W ubiegłym piątek miał miejsce na terenie gm. mołczadzkiej pow. baranowickiego niebywały, a zarazem okropny wypadek.

Oto na stado krów pasące się na pastwisku o niedalekiej odległości od lasu napadł wilk — jak się następnie okazało — wilk wściekły.

Rzucił się on śmiało na krowy (normalnie wilk nigdy nie rzuca się na stado, a porwya sztuki, które oddaliły się nieco) kalecząc kilka mocno.

Pastuch, na szczęście był nim dorosły człowiek, zorientował się od razu w sytuacji i podniósł alarm.

Nie wiele to pomogło, gdyż chore zwierzę zdążyło pokaleczyć kilka krów i dwa konie.

Powiadomione o tem natychmiast władze zarządziły izolację pokaszanych sztuk dla przeprowadzenia kuracji zapobiegawczej oraz obławę na wilka.

Obława dała, na szczęście, wynik pozytywny, gdyż wilk zabity został na ziemiach wsi Horyszki.

Łeb zabitego wilka przesłany zostanie do zakładu pasteurowskiego jako materiał do badań.

Całe to zdarzenie wywołało, zwłaszcza we wsiach okolicznych, ogromne poruszenie, co jest zupełnie zrozumiałe gdy weźmiemy pod uwagę, że nawet mało inteligentny chłop wie już jaką klęską jest wściekłość na zwierząt.

Na szczęście, na ten raz nieszczęściu zapobieżono w zarodku.

## Bobry na Szczarze niszczone przez chłopstwo

Na rzece Szczarze koło Stomima są osiedla bobrów, tej niesłychanie rzadkiej u nas i w całej Europie zwierzyny. Bobry te nielitośnie niszczone są przez ludność miejscową, która rzuca w domki bobrów kamienie a czasami nawet poluje na bobry w barbarzyński sposób przez rzucanie granatów ręcznych.

Władze przystąpiły do ochrony bobrów, jednak starania władz małe odnoszą rezultaty, gdyż brzegi Szczary w swoim czasie zostały wydzierżawione okolicznymi włościanom, którzy obecnie dzięki ochronie drobnymi dzierżawców nie dają się usunąć.

Opieka nad bobrami powinna interesować wszystkich miłośników rodzimej przyrody.

## Kto reprezentować będzie brygadę baranowicką

NA MISTRZOSTWACH ARMJI W WILNIE

Za dwa dni rozpoczynają się w Wilnie hippiczne mistrzostwa Armji. Wezmą w nich udział reprezentacje poszczególnych brygad, wyznaczone na mocy wyników ekip pułkowych uzyskanych podczas zawodów eliminacyjnych.

9 brygada kawalerji w Baranowiczach, dowodzona przez świetnego kawalerzystę gen. Grzmot-Skotnickiego, a składająca się z 25, 26 i 27 p. ułanów, 3 p. strz. konnych oraz 9 DAK. reprezentowana będzie przez ekipę 3 p. strzelców konnych z Wołkowyska.

Podczas zawodów eliminacyjnych ekipa tego pułku zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce. Wyniki zwycięzców były następujące: por. Bazyli Nieczaj — 195 pkt. karnych, ppor. Andrzej Kossakowski — 448 pkt. i por. Wacław Totpew — 597 pkt., przyczem por. Nieczaj wysunął się na czoło, zwyciężając indywidualnie wszystkich współzawodników. Zaznaczyć należy, że mimo odniesionego zwycięstwa ekipa Strzelców Wołkowyskich ostabiona była brakiem czołowego swego i wypróbowanego w wielu konkurencjach zawodnika por. Korzona, który przechodząc okres rekonwalescencji po złamaniu obojczyka nie mógł wziąć udziału w eliminacjach.

Ostateczny skład ekipy broniącej w Wilnie honoru brygady uległ zmianom i przedstawia się następująco: por. Korzon, por. Totpew, por. Nieczaj i por. Zarębski.

Na ich barki składa brygada trudna i wiele zaszczytów obowiązek bronięcia dobrej sławy brygady.

Konferencja dla ustalenia warunków pracy

W dniu 23 bm. odbyła się w Magistracie konferencja w sprawie warunków pracy robotników zatrudnionych w różnych warsztatach pracy na terenie Baranowicz.

Zwołana ona została na życzenie Starostwa, do którego wpłynął memoriał Zw. Robotników apelującego, zresztą zupełnie słusznie, do władz i przedsięwzięcia w sprawie poniesienia zatrudnienia robotników ponad ustawowy 8-godzinny dzień pracy oraz zatrudnienia robotników zamieszkujących w wyniku długiej dyskusji, w trakcie której oświadczone szczegółowo sprawę bezrobocia zebrani przyjęli do wiadomości następujące wnioski reprezentanta Zw. Robotników p. Machaj: „Zebrani proszą Magistrat, aby poczynił starania przed odnośnymi władzami o uzyskanie kredytów na budowę rzeźni miejskiej, szkoły powszechnej i brukowanie ulic.

Ustalenie cen na robociznę, co byłoby zadaniem specjalnie w tym celu powołanej do życia Komisji Cennikowej, oraz zwołanie następnej Konferencji z udziałem absolutnie wszystkich większych przedsiębiorców.

W konferencji wzięli udział pp.: Burmistrz Baranowicz p. Senkowski (przewodniczący), Starosta Zarzycki, Insp. Pracy Rusiecki, oraz przedstawiciele garnizonu, władz policyjnych, P.U.P.P., Zw. Robotników i Przedsiębiorstw.

Dnia 25-go odbyły się ponowne konferencje, ale wobec obstrukcji p. Machaja żadnych pozytywnych uchwał nie powzięto.

Zatarg między wioskami na tie wypasania łąk

Stonim (Tel. w. „Słowa”). Pomiędzy mieszkańcami wsi Łyski i Parłucki, pow. baranowickiego, małe wypasanie łąk powstał spor. Obywatelski wsi Łyski postanowił zlikwidować sprawę na własną rękę.

Wczoraj, kiedy było to obcej wsi wypasło się na łąkach, należących do Łysk, prawni właściciele łąk zajęli bydro i zażądali tytułem wykupu 15 zł. od szutki.

W sprawie tej zainteresowała policja, która zatarg zlikwidowała.

Analogiczny wypadek miał miejsce między mieszkańcami wsi Kazanowszczyzna i Worobiewicze. Przytłapani na gorącym uczynku wypasaniem łąk mieszkańcy wsi Worobiewicze zostali dotknięci policyjnymi przesłuchaniami i aresztami.

W kije, Pozatem było, pasące się na łące, zostało przepędzone do obor Kazanowszczyzny.

Ponięwał na miejscu bójkę pozostało kilku rannych, przeto wyjechał tam komendant policyjny i wiceprokurator.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

Spór naraził zlikwidowano.

## Anschluss przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze

### Przemówienie delegata Francji

HAGA. PAT. — Paul-Boncour, przemawiając na posiedzeniu Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej jako rzecznik Francji, zauważył, iż austrjacko - niemiecka unia celna jest sprzeczna z duchem projektowanej unji paneuropejskiej i że Austrja lub Niemcy winne były uprzednio zwrócić się w tej sprawie z zapytaniem o zgodę do Rady Ligi Narodów.

Protokół wiedeński — mówi — nie dał pogodzić się z zawartem w art. 88 z St. Germain postanowieniem, zabraniającem narażania na szwank niezależności ekonomicznej Austrji. Niezależność ta została istotnie narażona na szwank przez postanowienie wzmiankowanego protokołu, przewidujące ujednolicenie ustawodawstwa celnego oraz ustawodawstwa skarbowego pomiędzy Niemcami a Austrją oraz przez fakt, że porozumienie między obu państwami jest nieodzownym warunkiem zawarcia przez którekolwiek z nich traktatu handlowego z państwem trzecim.

Niezależność Austrji została narażona również na szwank przez utworzenie mieszanego komitetu arbitrażowego, którego postanowienia miałyby charakter obowiązujący dla Austrji.

W dalszych swych wywodach Paul-Boncour wystąpił przeciwko dowieńdzeniu, jakoby Austrji nie wolno by

ło jedynie wyzwać się niezależności bez zgody Ligi Narodów. Austrja nie ma prawa narażać na szwank swej niezależności. Narażać na szwank nie jest synonim wyzwania się i oznaczania narażać na niebezpieczeństwo. Pożatem art. 88 traktatu z St. Germain dotyczy nie tylko niezależności politycznej, lecz również niezależności gospodarczej. Protokół genewski z roku 1922 potwierdził tę interpretację, nakładając na Austrję nowe zobowiązanie nienarażania na szwank swej niezależności gospodarczej.

W dniu dzisiejszym Paul-Boncour będzie przemawiał w dalszym ciągu. HAGA. PAT. — Paul - Boncour zakończył dziś rozpoczęte wczoraj przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze wywody w sprawie unji celnej austrjacko - niemieckiej.

Unia celna austrjacko - niemiecka — dowodził Pau-Bancour — jest sprzeczna z postanowieniami protokołu genewskiego z roku 1922, przewidującego, że Austrji nie wolno pozbywać się swej niepodległości w drodze jakiegokolwiek aktu, przynajmniej specjalne traktowania lub wyłączne korzyści na rzecz jakiegokolwiek państwa. Jest głęboka różnica pomiędzy unią celną a traktatem handlowym, udzielającym obu stronom klauzulę narodu najbardziej uprzywilejowanego, a nawet traktowanie uprzywilejowane według systemu preferencyjnego.

## ROKOWANIA NIEMIECKO-LITEWSKIE

BERLIN. PAT. — Toczące się od tygodnia w Kownie rokowania niemiecko-litewskie o zmianę postanowień umowy o małej komunikacji granicznej między Niemcami a Litwą zostały zerwane. Przedstawiciel Niemiec odje-

chał z Kowna. Według informacji Telegraphen Union, Litwa odrzuciła żądania niemieckie, domagające się zmniejszenia wolnego od cła kontyngentu importowanego mięsa.

## Rozgrywki o puchar Davisa

FRANCJA BIJE ANGLJĘ.

PARYŻ. PAT. — W drugim dniu Hughesa i Kingsley w czterech setach finałowych rozgrywek o Puchar Davisa między reprezentacjami Francji i Anglii w grze podwójnej para francuska Cochet i Brugnon zwyciężyły Anglików 6:1, 5:7, 6:3 i 8:6. Ogólny stan spotkań po drugim dniu rozgrywek jest 2:1 na korzyść Francji. Pozostają jeszcze do rozegrania dwie gry podwójne.

## DOROCZNE ZAWODY KONNE o mistrzostwo armji w Wilnie

Jak już poprzednio donosiliśmy, do roczne zawody konne o mistrzostwo armji, które się odbywały dotychczas stale w Warszawie, w tym roku organizują się w Wilnie celem dania możliwości szerszej masie publiczności wileńskiej do bliźszego zaznajomienia się z postępiami i sprawnością kawalerji Polskiej.

Do zawodów stają wyeliminowane zespoły po 4-eh jeźdźców z poszczególnych wielkich jednostek kawalerji na podstawie zawodów eliminacyjnych w miejscu postoju tych jednostek.

W ten sposób ujrzymy najwybitniejszych jeźdźców 2, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12,

15, 19 pułku ułanów, 2-go pułku szwoleżerów, 3 i 10 pułku strzelców konnych, którzy rozegrają w dniach 28, 29, 30 i 31 lipca br. na ujeżdżalni 4-go pułku ułanów i torze wyścigowym Pośpieszka pierwszeństwo o mistrzostwo armji.

Dn. 28 i 29 przed południem o g. 8-iej na placu 4 pułku ułanów — ujeżdżalnia i po południu — na torze wyścigowym Pośpieszka — wladanie białą bronią i palną.

Dn. 30 — na torze wyścigowym Pośpieszka — próba wytrzymałości.

Punktem kulminacyjnym tych zawodów będzie dzień 31 lipca r. b., w którym to dniu o godzinie 15.30 na torze Pośpieszka odbędzie się ostatnia i najciekawsza próba „Zawody w skokach”, po których zostaną wręczone zwycięzcom b. wartościowe nagrody, które już obecnie są do obejrzenia na wystawie Dom Handl. „Braci Jabłkowskich”.

Podczas każdej próby przygrywać będą orkiestry, bufet itp.

W ostatnim dniu ceny biletów następujące: kupon do łoży — 3 zł., trybuna — 2 zł., wejściowe — 1 zł.

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Unia celna powoduje zanik granic faktycznych i kończy się wreszcie wcieleniem gospodarczym. Natomiast nie podobnego nie zachodzi w wypadku normalnych traktatów handlowych. Unia celna austrjacko - niemiecka jest tylko pozornie otwartą dla przystępowania do niej innych państw. To przystępowanie jest uzależnione od zgody Austrji i Niemiec i wymaga podporządkowania się wszystkim postanowieniom, przyjętym już przez Austrję i Niemcy.

Następne posiedzenie Trybunału odbędzie się w poniedziałek.

## W WIRZE STOLICY

NOWY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI

Mile był zdziwiony rabin Silberman, gdy wracając do domu, ujrzał na stole duży tort.

Już chwycił nóż i zamierzał odkrajać sobie spory kęs, gdy spostrzegł, że cały pokój jest zawalony.

Kosze pięknych owoców, butle z drogiem winami i koniakami, stopy konserw, paszety, konfekcja miska i nawet elegancji garnitur.

— To być nie może, bym ja potrzebował dostać tyle prezentów, rozmawiał rabin, trzeba poczekać na wyjaśnienie.

Służba nie nie umiała powiedzieć — od rana różni posłańcy zносили te rzeczy i wynosiły się bez żadnych tłumaczeń.

Puk, puk.

Akurat rabin zdejmował pantofle, gdy wszedł jacyś dwaj mężczyźni i dalej wyjaśnić, iż są kupcami, którzy się posprzecali o te wszystkie rzeczy — ich wspólna własność. Nie wiedząc jak je pomiędzy siebie rozdzielić, postanowili udać się po światły sąd rebebo.

W tym celu przysłali wszystkie rzeczy do niego.

Tymczasem, przed sądem, sani doszli do ładu, przepraszając rebebo za fatygę i dziękując za przechowanie, w prezencie ofiarują mu butelkę konjaku.

Rozłość się rabin i wyrzucił na pysk kupców wraz z ich towarami i koniakami. Nazajutrz od rana zaczęli się schodzić do Silbermana kupcy z rachunkami za pobrane rzeczy. Co się okazało.

Dwaj nieznani mężczyźni obchodzili sklepy żydowskie, czyniąc zamówienia na wesele, które miało się odbyć u rabina. Polecali wszystko odnosić do jego mieszkania.

Rabin jest tak znany i szanowany, że kupcy nie mieli cienia podejrzenia. Towar przede nie zginię u niego.

Niezwykłe pomysły trick. Policja jeszcze nie notowała nic podobnego.

PECH CZY SZCZĘŚCIE

Samuel Babuła miał często zatargi ze swą połowicą, która mu obrzydzała systematycznie życie. Besztaniem, strofowaniem wymyslaniem, nie było końca. Gdy jednak po ostatniej wstawie przyszedł zlekka nietrzeźwy do domu, pani Babulina zastosowała nową metodę argumentacyjną i sprła Samuela walkiem od ciasta.

— Moja godność męska przepada, zawołał dramatycznie Babuła, — nic po mnie na tym świecie!

I nim zdziwiona żona zdolała zaprotestować, otworzył okno i bez namysłu skończył z czwartego piętra.

Krzyk, lament, Wiedźma popędziła na dół i jakąż była jej konsternacja, gdy spotkała gramolącego się po schodach męża! Okazało się że honorowy pan Samuel wpał prosto w otwartą na oścież pakę od śmieci.

Ponięwał była pełna odpadków — plusnął jak w pierzynie. Wylał nawet nie zadrzaśnięty

— A ty łobuzie, krzyknęła Babulina, dam ja ci w samobójstwa się bawić! Ale już nie odważyła się szturchnąć męża.

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol

Karol



# W Sejmie lotewskim

Ostatnią sprawą przed zamknięciem sesji sejmowej lotewskiej było wyniesienie na plenum kwestii polonizacji powiatu Iłukszańskieg. Jak już donosiliśmy kilkakrotnie na podstawie zażaleń miejscowych szwintowirów lotewskich oskarżających Polaków w rzekomej antypaństwowej pracy w Iłukszańskim, Sejm wyłonił ze siebie komisję śledczą, celem zbadania tych spraw na miejscu. Do komisji powyższej nie zaproszono posłów mniejszościowych co spowodowało natychmiastowe wystąpienie naszych posłów z koalicyi rządowej, która większością swych głosów powołała wspomnianą komisję z pominięciem przedstawicieli mniejszościowego. I tak komisja składająca się z przedstawicieli większości wyjechała badać sprawy mniejszości narodowej, w tym wypadku polskiej.

Śledztwa trwały kilka miesięcy, ob-jechano niemal cały powiat Iłukszań-ski i część Łatgalii, przepytano cały szereg świadków i w rezultacie komi-sja mniej więcej opracowała swe spra-wozdanie łącznie z rezolucją, którą przedłożyła Sejmowi do zatwierdzenia.

Jako referent komisji śledczej wy-stąpił przed plenum Sejmu poseł Łu-kin.

W swoim sprawozdaniu Łukin streszcza, że na mocy materiałów uz-bieranych przez komisję na miejscu ba-dania komisji skonstatowała w powie-cie Iłukszańskim polonizowanie Ło-tyśców i Białorusinów, że w tem bio-rą udział księża katolicy, polscy na-uczycielowie, wreszcie związek Pola-ków w Łotwie i poszczególni Polacy, że w kościołach nabożeństwa są od-bywane nie w języku lotewskim lecz w polskim, że księża katolicy nie po-siadają nie rozumieją państwowego języka, że w kościele w Waranowi-czach wmurowana jest tablica poleg-łym żołnierzom wojsk polskich (padły tutaj w obronie Łotwy przed bolszewi-kami Przep. Red.), że księża mówią, iż Bóg lepiej rozumie, gdy wierni mo-dlą się po polsku, że księża w swych modlitwach nie wspominają ani o lotewskim rządzie ani o Sejmie, a mo-dlą się, tylko za polskich patronów, że w wielkiej ilości poortwierane pol-skie szkoły uczą wiele dzieci nie pol-skich, że w tych szkołach używane są podręczniki polskie, że dziełta w szkołach polskich wmawia się, że ich ojczyzna to Polska, i że żyją w pol-skiej ziemi, że w podręcznikach do-geografii Iłukszańsk powiat jest włączony do Polski, że w kalenda-rzach polskich mówi się wciąż o Pol-sce a o Łotwie nie, że w szkołach pol-skich hymn lotewski słabo jest śpie-wany, polski zaś doskonale, że uczni-o-we szkół polskich znają doskonale święta narodowe polskie, a gorzej pa-miętają święta lotewskie państwowe, że członkowie Związku Polaków w Ło-twie przeszkadzają odprawiać w ko-sciółkach nabożeństwa po lotewsku, że Związek Polaków prowadzi agitację, by wszyscy którzy modlą się po pol-sku głosowali za polską listą, że księ-ża katolicycy wymagają od swych par-fian by się modlili po polsku, że wre-szcie wieśniacy — łotyśze z powiatu Iłukszańskiego ze łzami w oczach bi-gali komisję, by ich uwolnić od pol-skiego terroru i te rzeczy, jak twierdzi komisja dzieją się w kraju, gdzie je-szcze tylko starzy ludzie mówią po lotewsku — młodzież wyłącznie po polsku. Komisja stwierdza, następnie,

**Żniwiarki** oryginaln. Massey-Harris  
z najpraktyczniejszym naoliwaniem, na dogodnych warunkach p o l e c a  
**Zygmunt Nagrodzki**  
Wilno, ul. Zawalna 11-a.  
Baranowicz, ul. Senatorska Nr 13.

ranji względem chłopów, twierdzi, że mimo tak nieograniczonej władzy, więk-sza część obchodziła się zawsze po ludzku ze swymi poddanymi. My nie chwalamy przeszłości co do tego punk-tu, ale przynajmniej o tyle słuszność owym pisarzom, że szlachta w znacz-niej większości oglądała się na sumie-nie i odpowiedzialność przed Bogiem. Religij podziękować należy, że przy-owej wyuzdanej władzy, a małym roz-miarem własnego interesu, lud chłopski takimi nie wyginął.

Gniewny głos Klucznika w „Panu Tadeuszu”, wywołany prawdopodobnie tabelą obowiązyującą w Ługomowi-czach, nie był głosem wotującego na puszczy.

W roku 1856-tym pisał Seweryn Uruski (w pracy swojej p. t. „Spraw-właścicielska”), pragnąc, by Ziemia Warszawska dała inicjatywę do uwłaszczenia włościan: „Cóż jest szla-cha chętniejszego, jak pracować nad dopi-saniem tak zaszczytnej karty do na-szych dziejów? Cóż może przynieść krajowi obfitsze korzyści, nad ulepsze-nie bytu kilku milionów ubogich współ-ziomków i skierowanie naszych prze-znaczeń na drogę, którą z woli Opa-trzności przebyły już wszystkie pobra-tyńskie prowincje, które nas otaczają? (str. 77).

Cesarz Aleksander II pragnął, by zaszczyt ten stał się udziałem guber-nij moskiewskiej, macierzy Rosji, lecz

że tego co przytoczyła dzieła się nie może i wymaga by: w najbliższym czasie została wyznaczona lotewska - polska granica, by został zmieniony Konkordat z Watykanem i by w po-granicznym pasie księży naznaczano do parafii jedynie tylko za zgodą rzą-du i wyznaczeni na żądanie rządu byli zwalniani, by nauczycielowie po-siadałi język państwowy i dobrze byli ustosunkowani do państwa, dalej ko-misja domaga się ażeby natychmiast zwolnić nauczycieli i duchownych, któ-ry brali udział w polonizacji, a ob-ektrajowców którzy w Łotwie okaza-li się nie lojalnymi — wysiedlić. Jak twierdzi referent komisji Łukin wszy-skie te wnioski w łonie komisji były przyjęte jednomyślnie.

Następnie wystąpił Dukurs pos. part. socj.-dem. w mowie swej za rezolu-cjami komisji podkreślił, opierając się na politycznych poglądach wyraził na wet swe zdziwienie, że Łotyśze do-tąd patrzyli przez palce na rozwijają-ce się mniejszości.

Milberg zaś stwierdził, że socj.-dem. w komisji śledczej dopytywali tylko tych świadków, którzy im do-starczali potrzebnego materiału inni zaś świadkowie wcale nie byli przepyt-ani i że socj.-dem. przeprowadzali ca-łą pracę komisji w ten sposób, by się porachować z niewygodnymi prze-ciwnikami politycznymi i by osłabić ich wpływ w partii.

Po wypowiedzeniu się jeszcze kil-ku posłów na trybunie sejmowej wszedł pos. Wipiszewski i odpowiedział na wszystkie zarzuty, oszczerstwa i ka-lumie rzucane przez komisję pod ad-resem mniejszości polskiej na Łotwie — Wszystko to, co się tutaj dzieje — mówił p. J. Wipiszewski — samo przez się stwierdza na ile sprawa jest nie poważnie ujęta i w jaki sposób robione są starania by ją wyolbrzymić i rodmuchać.

W samej rzeczy nie niema, a jed-nakże są usiłowania by z tego nie zrobić coś. Oświadczenia Milberga jeszcze bardziej świadczą o tem, że w podobnym stanie komisja stworzy-ła nie państwową lecz partyjną pracę. Nas Polaków oskarżają, że jeste-my agentami rządu polskiego, z takim samym powodzeniem możemy stwier-dzić, że Dukurs jest agentem Sowie-tów. Przytaczano tutaj dane statysty-czne, mówiono o liczebności ludności polskiej, która się zwiększyła, lecz sta-tystyka jest rzeczą wątpliwą, z chwilą kiedy się ona staje auto - statystyką, to znaczy kiedy wiadomość o sobie podaje nie sam obywatel państwa lecz je zapisuje osoba trzecia.

Ostatni spis ludności stwierdził, że przedostatni spis ludności wykazał znacznie mniejszą liczbę Polaków niż było w rzeczywistości i dlatego spis jest bardziej zbliżony do prawdy niż pierwszy.

W wielu polskich szkołach uczenio-we posiadają język państwowy do-skonale. Stoimy na tym gruncie, że posiadanie języka państwowego jest konieczne. Jeżeli są szkoły, w których nauczycielowie słabo posiadają język państwowy, to świadczy o tem, że do szkół polskich wysłała się złych na-uczycieli. Opowiadają tutaj, że Łoty-si placzą kiedy się przy nich mówi o warunkach życia w powiecie Iłukszańskim, ale komisja nie pofatygow-ała się stwierdzić, jak placzą kobiety i dzieci polskie osadzone w powiecie Iłukszańskim, gdyby komisja tem się zainteresowała przyszłoby do wnio-sku, że nie Polacy uciskają Łotyśzy, lecz że właśnie Polacy są pod prze-gięrzem. Ze socjal - demokraci wykazali tyle jednomyślności z burżuazją — członkami komisji, ci właśnie socj.-dem., którzy we wszystkich kwestiach występują przeciwko burżuazji — to stwierdza wybitnie, że w tym wypad-

szlachta tantejsza, zaslepiona egoiz-mem, okazała się zbyt zacofana. Pięk-na inicjatywę podniosła wierna do-brym tradycjom szlachta t. zw. gubernij lotewskich, ziemi ojczystej autora „Wspomnień”. Cesarz rosyjski w prze-mowie, zamykającej pracę głównego komitetu redakcyjnego do spraw refor-my włościańskiej (w r. 1861-ym) nie omieszczał to podkreślić w słowach: „Zaczęło od tego, że podziękuję szla-chcie gubernij lotewskich za przykład, który dała całej Rosji!”

Słowa te zostały pominięte w drukowanym tekście urzędowym, ce-sarskiej przemowy, jako zbyt dotkliwie dla miłośni własnej dworzanstwa ro-syjskiego. Stanowią one chlubne świ-a-destwo dla kresowego ziemiaństwa o-wej epoki.

Mówiąc o średniowieczu lub jego zabytkach, musimy je sądzić inaczej, niż stosunki chwili obecnej, nie może my doń stosować miary i wagi nowo-czesnej. Należy umieć wymyśleć się w psychologię odległej epoki i warunki jej bytu, lecz wchłaniać w siebie jej ducha, nowoczesnemu człowiekowi nie wolno. Podwójnie błądzi, kto prze-złość odległą sam sądzi, jak u-piór średniowiecza.

Wolno przypuszczać, że cały ten

\* Słowa te powtarzał Aleksander Skirmuntt (1830 — 1909), który sam je słyszał z ust cesarskich, jako członek owego komi-teru).

# Wciąż o przesileniu teatralnem

W związku z przesileniem na stanowisku dyrektora teatrów wileńskich, w dniu 25 b. m. przedstawiciel ZASP p. Buja-nowski zakomunikował oficjalnie, iż dyr. Żel-werowicz ostatecznie i nieodwołalnie zrezy-gnował ze stanowiska dyrektora. Jednocześnie p. Bujanowski zakomunikował, że Z. A. S. P. wysuwa kandydaturę Janusza Warne-ckiego byłego reżysera Teatru Narodowego w Warszawie. Stan ten, jaki się obecnie za-rysował, potrwa niewiedomo jak długo. Do-chodzą jednak do nas pogłoski, że poza sta-nem oficjalnym wre praca zakulisowa i na stanowisku dyrektora ubiegają się różni kandydaci nie ogłoszeni jeszcze oficjalnie, ale mogący każdej chwili stać się poważ-nyimi konkurentami oficjalnego kandydata, a konkurentów tych jest sporo. Wymienia-ja Adwentowicz, spółkę Rychłowski i Li-manowski, drugą spółkę Dziewulski i Gal-lowie i najwięcej trafiającą nam do prze-konań spółkę d. Żelwerowicz i reżyser Wasi-lewski.

**Walerjan Charkiewicz**  
Zmierzył Unii Kościelnej na Litwie  
i Białorusi — szkice historyczne z l. 6.—  
Placyd Jankowski (John of Dycap) —  
życie i twórczość . . . z l. 10.—  
Bez steru i busoli (Sylwetka  
z prof. Michała Bobrowskiego) . . . 2.—  
Ostatnie lata Alumnatu Pa-  
pieskiego w Wilnie . . . 0.60  
Żywot — łask krynice . . . 0.50  
Pierwsze trudy i walki wi-  
leńskich kolejarzy . . . 0.80

ku socj. - dem. przyłączyli się do tej sprawy ze zgóry przewidzianym ce-lem.

Nas oskarża się o nieposzanowanie państwa, a tymczasem w Sejmie i lo-tewskiej prasie czy niema takich fak-tów, które podrywają autorytet pań-stwa? Podrabiane dokumenty i foto-grafie na to nie wpływają?

Wszystkie mniejszości mają pra-wo pracować w swych ekonomicznych towarzystwach, a gdy Polacy w podob-ny sposób organizują to, to się nazy-wa polonizacją. Będąc od sześciu lat prezesem Związku Polaków w Łotwie stwierdzam, że ten Związek nigdy nie był nie lojalnym w swej pracy wobec państwa i nie wychodzi poza ramy prawa i Konstytucji. Zaznaczam, że w sprawozdaniu komisji śledczej nie ma nic, prócz subiektywnego zapatry-wania się na sprawę, brak nawet ma-teriałów opartych na faktach. Niema konkretnych wniosków, a te znowu daleko idące wnioski zaprzeczają fak-tom. Ze nie wyznaczona dotychczas granica lotewska - polska, winni są nie Polacy, nie polscy obywatelowie w Łotwie i nie Polska jako państwo. Tu są inne przyczyny. Granica niewyzna-czona była dotychczas z chęci dogo-dzenia drugim bardziej zainteresowa-nym. Te warunki komisja skrywa przed wszystkimi ugrupowaniami sejm-u, dla których faktyczny stan rzeczy jest niewiadomy. Co się tyczy Kon-kordatu z Watykanem bronić go będą ci, którzy do tego są powołani. W kwestiach katolicyzmu Polacy zawsze staną w obronie swej wiary. Wyzna-ścić lub wydać urzędników i na-uczycieli według widzimisię p.p. Du-kursów i Łukinów tyle samo będzie znaczyć, co dochodzenie osobistych po-rachunków.

Katygorycznie protestuję co do wy-suwania sprawy polonizacji, gdyż obec-nie można mówić o denacjonalizacji, i te określenia stosować można nie tylko do mniejszości, lecz i samych Łotyśców. Praca komisji która nie zrobiła pociągającą za sobą jedyn-ie wielkie koszty jest samo przez się szkodliwą, gdyż bardzo źle wpły-wa na ideologię urzędników, rozjątrza szwintowir i uniemożliwia współzycie miejscowej ludności, która w masie żyła dotąd w najlepszym ustosunkowa-niu do siebie...

Po przeszło dwugodzinnem prze-mówieniu posła Jarosława Wipiszew-skiego, sprawę przyjęcia wniosków ko-misji śledczej większością głosów o-dłożono na jesienną sesję sejm.

dyskurs niefortunny, wywołany rodzi-ną na urazu do wielkiego wieszczka, nie odpowiada kierunkowi myśli i uspo-bieniu autora. W sądach jego, o rolni-kach, pracujących z kosą w ręku lub pługiem na roli, brzmi nuta trzeźwej żyyczliwości, a dawni jego pracowni-cy — jak wieść niesie — wspomina-ją go z uznaniem i uszanowaniem.

Znać w tych wspomnieniach rękę architekta, który myśli w kształty ka-mienne wcielać umie, materiał z do-brej jest gliny, lecz cegła źle wypalona, zadużo w niej marglu, kruszy się, pe-ka. Język jest żyty — rój się nie tylko o prowincjonalizmów, lecz i rusycz-mów czystej krwi.

Skąd one się wzięły? Bo przecie szkół rosyjskich autor nie przechodził. Przykłady: „ks. Mrski (generał-gub-ernator wileński, potm. min. spr. wewn.) żywił wstręt do miar stanowczych” (str. 187). „Podobne krachy zachwy-ły banki ziemskie w Charkowie i in. (str. 168). Krachem, od którego u-cierpiał, napewno żaden bank zachwy-cony nie był.

Wspomnienia są cenne, jako wyraz myśli i spostrzeżeń wybitnej jedno-stki, to zawsze ciekawe, lecz jako ma-teriał historyczny mogą być użyte tyl-ko z wielką ostrożnością. Czasem pa-mięć autora zawodzi — często oko.

Zimą 1876 — 77 r. poznał we Flo-rencji cesarską parę brazylijską. Kilka tygodni potem — opowiada — w nie-

# Przyjazd do Wilna p. premiera Prystora

W niedzielę dnia 26 bm. rano war-szawskim pociągami pośpiesznym przy-bywa do Wilna pan prezes Rady mini-

# Były dowódca eskadry Kościuszkowskiej przyjechał z Ameryki.

W Wilnie przebywa od paru dni p. Edward Charles Corsi, kapitan pilot armii amerykańskiej, były dowódca eskadry Kościuszkowskiej. Es-kadra ta jak wiadomo brała udział w walkach w obronie Lwowa. Kapitan Corsi przybył z ramienia eskadry do Polski, aby złożyć wieniec na grobie poległych obrońców Lwowa.

Obecnie zwiędza on w towarzystwie swego przyjaciela, profesora Karl Thomsona Polskę przyczem specjalnie interesuje się bytami pobojo-wiskami. Należy również wspomnieć, iż prof. Thomson zbiera materiały dla historii i geografii Polski popularnych podręczników dla szkół amerykań-skich. Towarzyszy amerykańskim gościom z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych dr. Jan Słowiński. Po zwiedzeniu Wileńszczyzny goście uda-dzą się do Lwowa w towarzystwie szefa lotnictwa pułkownika Rayskiego. (S)

# Po pożarze na ulicy Mickiewicza

Dziś dowiedzieliśmy się, że przyczyną po-żaru przy ulicy Mickiewicza była wadliwa budowa kominów, w których zapaliły się sa-dze a stamtąd ogień przetrucił się na strych. Ogień został zauważony przez prze-chodni, którzy zaalarmowali mieszkańców domów. W nieopisanym zamęcie poczęła się ucieczka zaspasanych lokatorów. Ogień za-czął bardzo szybko rozszerzać się dzięki drewnianej nadbudowie na kamienicy.

Straż pożarna poczęła zalewać plomie-

strów Aleksander Prystor z małżo-nką. Pan premier uda się z Wilna bez-pośrednio do Borek, gdzie spędzi ur-lop wypoczynkowy. (S)

# KONFERENCJA W KURATORJUM W SPRAWACH SZKOLNICTWA LITEWSKIEGO

Onegdaj w Kuratorjum Szkolnem odbyła się konferencja z udziałem de-legacji litewskiej, w skład której wcho-dził: prezes tymczasowego komitetu litewskiego K. Staszys, prezesi towa-rzystw Rytas wileńskiego i święciań-skiego ks. Kraujalis i K. Pietraitis o-r-az dyrektor gimnazjum litewskiego w Wilnie Szysznis.

Delegacja litewska w ciągu prze-szło godziny konferowała z Kurato-riem szkolnym w sprawach szkolnic-twa litewskiego w Wileńszczyźnie.

W czasie konferencji delegacja za-naczyla, że w wielu miejscowościach zamieszkałych przez Litwinów, w szko-łach państwowych nauczyciele nie zna-ją języka litewskiego, co się ujemnie odbija na nauce.

Kurator uznał słuszność stanowiska delegacji i podkreślił, że ze stanowi-ska pedagogicznego jest rzeczą konie-czną, aby nauczyciel posiadał znajo-mość języka dzieci, powierzonych je-gu opiece. Kuratorjum już od dłuższe-go czasu czyni starania, aby we wszy-stkich miejscowościach zamieszkałych przez ludność litewską stanowiska na-uczycielskie były obsadzone przez na-uczycieli, znających język litewski.

Liczba tych nauczycieli stale wzra-sta i w miarę napływu kandydatów ze znajomością tego języka, nauczyciele nie znający języka swego otoczenia zo-staną przeniesieni.

Jedynym zakładem państwowym przygotowującym nauczycieli ze zna-jomością języka litewskiego jest obec-nie seminarium nauczycielskie w Świę-cianach. Urządzane są poza tem rok-rocznie dla nauczycieli kursy języka litewskiego. Większy napływ młodzi-ży litewskiej do seminarjów państwo-wych mógłby w szybkim tempie istniejące jeszcze braki usunąć.

Dalej delegacja skarżyła się, że na kursy nauczycielskie przyjęto załedwie 2/3 kandydatów Litwinów. Kurator o-biecał uwzględnić podania jeszcze kil-ku kandydatów maturzystów.

Poruszone również sprawę kursów dokształcających dla obecnie czyn-nych, niewykwalifikowanych naucz-ycieli prywatnych szkół litewskich oraz sprawy dotyczące gimnazjów litew-skich.

Głównym tematem konferencji była sprawa podręczników używanych w szkołach litewskich. Kurator oświad-czył, że większość tych podręczników nie odpowiada swemu przeznaczeniu i nie będą mogły być dopuszczone do użytku w szkołach. Podręczniki te wy-dane w Kownie lub przedrukowywa-ne w Wilnie z wydawnictw przedwo-jennych nie uwzględniają obecnych warunków, a przeto nie przyczyniają się do wychowania obywateli Państwa Polskiego. Jako przykład kurator wska-zał na podręczniki z rachunków operu-jące dotąd systemem monetarnym ro-syjskim i litewskim (lity, centy, ruble i kopiejki).

W konkluzji kurator zaproponował delgacji zorganizowanie wydawnictwa nowych podręczników uwzględnia-jących regionalizm wileński i państwo-wość polską. (S)

**MIEJSCA PRZYŚLEGY WŁODZIMIERZ BORONIECKI**  
Wilno, ul. Śelińska 16, m. 5, tel. 15—43.  
(obok mostu kolejowego)  
Konto czek. w P. K. O. 82008  
Godz. przyjęcia: od 9 — 2 i 6 — 7 p. p.

szczegółowo została omówiona sprawa u-proszczenia i znormalizowania pracy biu-rowej w nadlesnictwach na zasadach me-tody naukowej organizacji pracy. (S)

— Walne zebranie Sekcji Drzewnej Związku Przemysłowców. Dnia 3 sierpnia r. o godzinie 18 i pół w pierwszym termi-nie a o godz. 19 w drugim — ważne przy-wszystkich ilości obecnych — odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Sekcji Drzew-nego Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie (ul. Dominikańska 1) z następu-jącymi porządkami: 1) o następującej oszczędności (dokończenie kroniki na stronie 4-jej)

# KRONIKA

**NIEDZIELA**  
**DZIS 26**  
Anny  
Julio  
Natalji

**SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEO-ROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE**  
z dnia 25 lipca 1931 r.

Cisnienie średnie 763  
Temperatura średnia +21  
Temperatura najwyższa +25  
Temperatura najniższa +11  
Opad w mm. —  
Wiatr północno-wschodni.  
Tend. bar.: spadek.  
Uwagi: pogodnie.

# NABOŻENSTWA

— Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. Anastazji Gruzinskij. W kościele OO. Jezuitów, pod wezwaniem św. Kazimierza, odbędzie się we środę, dn. 29 lipca, o godz. 9 rano nabożeństwo żał. z egzekwiami za duszę s.p. Ksież. Anastazji Gruzinskij, która w ciężkich dniach bolszewickiego napaadu, w obronie kościoła i O. Muckermanna T. J. przez 3 dni i noc, przebywając z ludem w świątyni, utrudniała akcję wrogów, wreszcie aresztowa-ną, miała zwołać świadków o przywja-zaniu do wiary św., którą tajemnie za czas-ów srogiego prześladowania Kościoła prze-carał, przyjął. Akcja Wojsk polskich i Li-gi wyzwoliła ją z więzienia łukieskiego.

W piątek w tymże kościele odpust zupełny „toties quoties”, jako w uroczysto-sci św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu OO. Jezuitów. Całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. O godzinie 10 Suma z kazaniem a o 5,30 niespory z kazaniem i procesją.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne, regu-larne wypróżnienie, i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Jozefa”. Żądać w aptekach i drogerjach.

**Japoński proszek KATOL**  
radikalnie tępi muchy, komary, pchły, **PLUSKY, PRUSAKI, mszycy** na kwiatkach i wszelkie inne robactwo. **KATOL** sprzedaje się w Skład. Aptecz. i Apt. — Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21\*.

# URZĘDOWA

— Lustracja kolonii letnich. Naczel-nik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego p. dr Rudziński i naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej p. Konrad Jocz przeprowadzili lustrację kolonii letniej dla dzieci w Druskiennie-ku, prowadzonej przez profesora Wa-clawa Jasińskiego. Jest to kolonia, któ-ra powinna służyć za typ pod wzglę-dem ładu i umiejętności prowadzenia tego rodzaju zakładów. Zdrowa okoli-ca, czystość, dobre odżywianie i ra-cjonalny tryb życia składają się na warunki nie pozostawiające nic wię-ciej do życzenia.

# MIEJSKA

— Wydział kontroli magistratu będzie rewidować kino miejskie. W związku z nadzyciami w kinie miejskim, o których chodzą od dość dawna pogłoski, p. wiceprezydent Czyż polecił wydziałowi kontroli magistratu przeprowadzić dochodzenie w trybie przyspieszonym. Stwo-rzona w tym celu komisja rozpocznie swe prace niezwłocznie. (S)

— Likwidacja robót drogowych na terenie Wilna. W dniach najbliższych zostaną zlikwidowane roboty drogowe, prowadzone ostatnimi czasami przez magistrat m. Wilna. Wstrzymane zo-staną remonty bruków, układanie chod-ników itd. Na ulicy Zawalnej roboty również zostaną wstrzymane i tylko od W. Pohulanki do szpitala żydowskie-go na rozkopanym terenie roboty bę-dą zakończone. Postanowienie to zo-staje w ścisłym związku z wykonaniem uchwały powziętej na posiedzeniu ko-misji oszczędnościowej, jaka miała miejsce przed paru dniami w magistra-cie. (S)

# ZEBRANIA I DOLCZYTY

— Zjazd nadleśniczych w O.D.L.P.N. Wilno. Przed paru dniami odbył się zjazd nadleś-niczych Dyrekcji Lasów Państwowych w Wil-nie pod przewodnictwem dyrektora E. Sze-miotha. Zjazd poświęcony był całkowicie debatom nad opracowaniem planu finanso-wo - gospodarczego na rok 1931—32 i prze-prowadzony pod znakiem najkniejszej oszczędności co stronie wydatków. Ponadto

kiem zatonął”. (str. 118). Admirał Seymour w r. 1882 bombardował A-leksandrię, w r. 1886 jako Lord Alce-ster (czytaj Oster), przeszedł w stan spoczynku. Fakt opisany miał istotnie miejsce w roku 1893-ym, z admirałem Sir George Tryon.

Opowiadając o wyborach do I-jej Dumy państwowej w roku 1906-y m-pi sze autor: „W Wilnie dzięki pomocy wyborców prawosławnych, a mimo sil-niej organizacji żydowskiej, przeszedł z łatwością poseł Polak (jeśli mi nie-pamięć nie myli) mecenas Węstawski”. Po tem miasta Wilna w pierwszej był sjonista Szmarja Lewin.

A teraz tylko jeden przykład lic-znych pomyłek wzrokowych. W czasie trwania 3-iej Dumy wypowiedział Mi-lewski w izbie wyższej wielką mowę o finansowem położeniu Rosji. „Prze-ra-chowałem się — mówi — z marnemi moimi siłami fizycznymi; w chwili, kiedy schodził z mównicy, chwyciło mnie tak gwałtowne duszenie i bicie serca, że się schroniłem i wyciągną-łem na kanapkę za oddzielnem siede-łem sekretarza państwa bar. Uks-killi. Pocziwy baron opuścił swoje miejsce, aby mnie ratować. Wystar-czył półgodziny odpoczynku, lecz z wódczas powstał między nim a mną projekt zbudowania w naszym Maryj-skim własnym pałacu na części bardzo obszernego dziedzina, naszej własnej sali dla posiedzeń plenarnych... mini-

ster finansów Kokowcem chętnie się na to zgodził... następnej jesieni 1908 r. już zasiadaliśmy w swojej sali... zdolnej pomieścić wygodnie 250 sztuk ekscelencji, z doskonałą akustyką... a zgraja bolszewików, która prawd-o-podobnie teraz tam zasiada, nie domy-śla się, że memu niedomaganiu za-wdzięcza swe wygody”. (str. 279, 80) Człowiek o egocentrycznej naturze by-wa skłonny do widzenia w sobie prz-yżynę lub ośrodek wielu działań, które mogły powstać i istnieć zupełnie od niego niezależnie. Ta szczególna skłon-ność była już znana staro-greckim i rzymskim bajkarzom. Projekt budowy odpowiedniej sali posiedzeń dla Rady Państwa istniał już, bodaj w czasie sesji 1-iej Dumy. Dla zasobnego skar-bu rosyjskiego wydatkiem na jej urzęd-zie nie był fraszka. Wykonanie projektu byłoby napewno uskutecznione, nieza-leżnie od zaślubienia naszej ekscelen-cji. Prawdopodobnie Kokowcew i Uks-killi omyśleliby o umieszczeniu odpo-wiedniej tablicy w sali, jeśliby myśl jej budowy powstała istotnie zapisane go wypadku. Tablicy tej niema.

Roman Skirmuntt.

(D.C.N.)

**DIK**



# Kłeska pożarów

WILEJKA. Ostatnio powiat wilejski nawiedziła fala pożarów, które powstały z różnych powodów i przyczyniły mieszkańcom większe lub mniejsze, ale zawsze dotkliwe straty.

We wsi Pasieki — Mikulińskie gm. dohinowskiej spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, należące do Chasieniewicza Bronisława. Straty wynoszą 7000 złotych.

We wsi Choinie gm. krzywickiej spłonął dom i zabudowania gospodarcze, należące do Rapanowicza Teodora. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

We wsi Wybołowice na szkód Durej-

ko Stefana spłonęły budowle gospodarcze. Straty 2000 złotych. W tejże wsi spłonęły zabudowania Sadowskiego Antoniego. Przyczyną pożaru u tego ostatniego było uderzenie pioruna.

We wsi Szczakowszczyzna gm. chocińskiego spłonęły od uderzenia pioruna zabudowania Pinczuka Józefa, przyczyniając właścicielowi strat na 10,000 złotych. Również od uderzenia pioruna spłonęły zabudowania należące do Basyk Emili, zamieszkałej we wsi Wybołowice.

MOŁODECZNO. We wsi Siemierniki wskutek uderzenia pioruna spaliły się zabudowania należące do Student Marji. (S)

## BURZA Z PIORUNAMI NAD POW. OSZMIAŃSKIM

Przed paru dniami na terenie gmin holenderskiej, krewskiej i sokołowskiej burza, połączona z piorunami, która przyczyniła mnóstwo strat mieszkańcom tych gmin. Największe straty poczyniły pożary powstałe od uderzeń piorunów.

We wsiach Gniliucha i Smonin gm. holenderskiej na szkód Wajnickiego Kazimierza i Raczkowskiej Tatjana ogień strawił zabudowania gospodarcze i domy mieszkalne, przyczyniając właścicielom strat na sumę około 5000 zł; we wsi Mikulińskie spłonęły

burza z piorunami na terenach podległych Dyrekcji Lasów Państwowych. Dla przeprowadzenia wstępnych prac i opracowania statutu został wybrany komitet wykonawczy z dyrektorem E. Szemiothem na czele. W związku z tem w dniu 24 bm. odbyło się pierwsze zebranie komitetu wykonawczego w Wilnie. (S)

cym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności Sekcji za ubiegły okres;
2. Sprawa powstania Komitetów Eksportowych Materiałów Iglastych Tartych i Papierowki w Warszawie i oddolnych Sekcji Regionalnych w Wilnie; a) sprawa kandydatów z ramienia Sekcji Związku do Komitetów i Sekcji Eksportowych; b) Wybór wryśców do Sekcji Eksportowych w Wilnie;
3. Wydział Sekcji Tekstury;
4. Wybór przewodniczących;
5. Przyjęcie przez Sekcję Tekstury regulaminu;
6. Wyznaczenie kandydata z ramienia Sekcji Tekstury na Radcę do Izby Przemysłu Handlowej w Wilnie;
7. Wolne wnioski.

### WOJSKOWA

— Święto pułkowe w 6 p. p. Leg. W dniu 28 bm. 6 pułk piechoty Legioń obchodził 16-tą rocznicę swego istnienia. Wprzodku, tj. 27 bm. wieczorem na Antokolu na boisku sportowym pułk odbędzie się apel poległych. Punktualnie o godz. 21,00 zapoczątkują się uroczyste nabożeństwo, poczem po odebraniu raportu i dokonaniu przeglądu zebranych oddziałów, nastąpi odczytanie nazwisk oficerów i szeregowych, poległych w obronie granic Rzeczypospolitej. Po odegraniu okolicznościowych utworów przez orkiestrę pułkową odbędzie się capstrzyk na ulicach m. Wilna. Wstęp dla publiczności w dniu 27 bm. wieczorem na boisko sportowe wolny.

W dniu 28 bm. po przeglądzie pułku o godz. 9,45 na placu Piotra i Pawła, którego dokona p. inspektor Armii, gen. dyw. Konarzewski Daniel, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Piotra i Pawła, celebrowane przez J.E. ks. biskupa Bandurskiego Władysława. Po nabożeństwie odbędzie się defilada na ul. Kościuszki, którą odbierze p. gen. Konarzewski.

Wspólny obiad żołnierski odbędzie się w koszarach 6 p. p. Leg. o godz. 12-tej z udziałem dostojników cywilnych i wojskowych, poczem o godzinie 13-tej w kasynie oficerskiej koleżeńskie śniadanie. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w salach kasyna oficerskiego przy ul. Kościuszki 18 zabawa taneczna.

### POCZTOWA

— Odebranie debitu pocztowego pism. Ministerstwo Spr. Wewn. odebrało debit niżej wymienionym pismom i drukom: „Wistnyk Ukrainkaho robotniczoho uniwersytetu”, wyd. w Pradze; „Ukrainskij Skitalec”, wyd. w Wiedniu; „Ukrainskij Prapor”, wyd. w Berlinie; „Kampf un Obfot” wyd. w Charkowie; „Arbeitsztul” wyd. w Kijowie; „Imperializm” Lenina wyd. w Moskwie; „Hirsz Lekert” wyd. w Kijowie; „Korotka Istorja Ukrainy” wyd. w Kijowie; „Internacional miżnarodnij robotniczej himn” wyd. w Charkowie; „Spivanyk ukrainskich sicowich stricow” wyd. w Wiedniu. (S)

### SPORTOWA

— Organizacja P. W. wśród leśników. W dniu 18 bm. odbyło się organizacyjne zebranie urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Na zebraniu byli obecni urzędnicy centrali i z terenu. Na zebraniu tem poruszono sprawę organizacji leśnego przysposobienia wojskowego. Po ogłoszeniu przez nadleśniczego p. Kuboka odczytu na temat leśnego przysposobienia wojskowego i jego zadań uchwalono przystąpić do utworzenia organizacji leśnego przysposobienia.

### JOHN HUNTER

#### 19 JENNY—DETEKTYW

— Zrozumiałem, — uśmiechnął się Hogan. — Będę tam nocować. Rozumiesz? Tak będzie najlenniej. Czy wiadomoś Lewińskiego są zupełnie pewne?

— Lewiński pracuje bardzo dobrze, co mu grozi za omyłkę. Jeżeli sprawa się uda, porzucił my się milionami funtów sterlingów. To ładny pieniądz, co? No, czas już na ciebie! — dodał, spoglądając na zegarek.

#### OLBRZYME PRZEDSIĘWZIĘCIE

Hogan wyszedł i wszedł do starego dwuosobowego auta, które zostało kupione zupełnie uczciwie i jaknajbardziej oficjalnie zarejestrowane, to też nie było nigdy używane do przedsięwzięć bandyckich.

Pierwszym celem jego podróży był duży garaż w nadbrzeżnej dzielnicy Londynu.

Na rozległym dziedzińcu, przed garażem stało tuż „chorych” maszyn, a w garażu sześć pięknych autobusów

bielia wojskowego na terenach podległych Dyrekcji Lasów Państwowych. Dla przeprowadzenia wstępnych prac i opracowania statutu został wybrany komitet wykonawczy z dyrektorem E. Szemiothem na czele. W związku z tem w dniu 24 bm. odbyło się pierwsze zebranie komitetu wykonawczego w Wilnie. (S)

### TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś, o godzinie 8,15 wiecz. po raz drugi niezwykle ciekawa sztuka B. Atherton'a „A Zuzanna nie chce”, w pierwszorzędnej obsadzie z pp. Eichlerówną, Jasińską-Detkowską, Wasilewskim i Wyrwiczem w rolach głównych. Reżyseria R. Wasilewskiego. Dekoracje J. Hawryłowicza.

— Teatr Letni w ogrodzie po-bemardynskim. Dziś o godzinie 3,30 pp. na ogólnie żądanie nieodwołalnie po raz ostatni wybora na krótkowłosa Henekina „Szukam dziecka” z Kamińską, Sawicką, Balcerzakiem i Wyrwiczem na czele.

O godzinie 6,30, oraz 8,30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Letnim dwa przedstawienia. Rewij pt. „Tyko walczyk jest najdoszły”, z udziałem pp. Kozłowskiej, Camero, Osinskiego, Sempolińskiego, Kłmaszewskiego, pary tancerzy Wierzyńskich, oraz zespołu girls.

Kierownictwo artystyczne Sempolińskiego. Tańce układu baletmistra Wierzyńskiego.

— Muszla koncertowa w ogrodzie po-bemardynskim. Dziś, o godzinie 8,30 wiecz. w muszli koncertowej odbędzie się koncert, w którym udział wezmą — orkiestra 5 pp. Legionów pod dyrykturą pp. Kościuszki, Camero, Osinskiego, Sempolińskiego, Kłmaszewskiego, pary tancerzy Wierzyńskich, oraz zespołu girls.

Drugi poranek muzyki popularnej. W niedzielę dnia 26 lipca r. o godzinie 12-tej w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego (wejście z ulicy Syrokomli) odbędzie się drugi poranek muzyki popularnej pod batutą Władysława Szczepańskiego, wieczorem o godzinie 8,30 bardzo ciekawy koncert z udziałem ulubieńca publiczności wileńskiej Leona Wolejko, recitacje „Swat”, Mejszalskiego, pogaduszki — słynny śpiewak Eugeniusz Olszewski odśpiewa szereg pieśni.

### CO GRAJĄ W KINACH?

Miejskie — Graziella.  
Helios — Maż—kochanek.  
Hollywood — Ulica potępionych dusz.  
Casino — Atlantic.  
Stylowy — Pogarda śmierci.  
Światowid — Pewien młody człowiek.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— 24 bm. Radomski Franciszek zamieszkały w majutku Landwarowo zameldował, że skradziono mu magazyn z nabojami od rewolweru. Kradzież tej dokonał Frantkowski Stanisław (Połocka 4), którego zatrzymano. Magazynek z nabojami odebrano i zwrócono właścicielowi.

— 24 bm. powieśił się Romanowski Miłkołaj (Radunska 36). Przyczyna samobójstwa brak środków do życia.

— 24 bm. Dornieśiewiczówna Irena (Za walna 25) wypadła z okna. Pogotowie ratunkowe po użyciu pomocy odwoziło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie niezagrażający życia. Przyczyna narażenia nieustalona.

— 24 bm. w bramie domu 29 przy ul. Wileńskiej został znaleziony podrzutek płci męskiej w wieku około 4 dni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

## Ucieczka złodzieja po dachach domów

Do mieszkania posterunkowego Ławrynowicza przy ulicy Rydyja Smigłego zakradł się po rymie deszczowej na dach piętro górze, który zaczął plądrować mieszkanie.

Zona posterunkowego spłoszyła rabusia i wszczęła alarm. Wówczas złodziej rzucił się do ucieczki, a widząc, że po opuszczeniu się na ziemię zostanie ujęty obrał kierunek do garażu, po gładkim asfalcie u-

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

## RADIO WILEŃSKIE

### NIEDZIELA DN. 26 LIPCA

10,15 Transm. nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. Chór katedralny pod dyr. prof. Władysława Kalinowskiego.  
11,35 Odczyt misyjny z Warsz.  
12,00 Bicie dzwonów i hejnał z wieży katedralnej w Wilnie.  
12,05 koncert popularny.  
15,20 pogadanki i muzyka z Warsz.  
15,05 „O sporcie wędzarskim” — odcz. wygłosi Jan Kostrowski.  
15,25 Aud. rolnicze z Warsz.  
15,50 Aud. żołnierska z Warsz.  
16,40 Aud. dla dzieci z Warsz.  
17,40 Koncert popularny z Warsz.  
18,00 „Kukulka wileńska” — mówiony dwutygodnik humorystyczny.  
18,40 skrzynka techniczna z Warsz.  
20,15 koncert wieczorny.  
22,00 „Urok i beztroška campingu” — feljeton z Warszawy wygłosi dr. M. Jarosławski.

22,15 kom. z Warsz.  
22,30 koncert solisty z Warsz.  
23,00 muzyka lekka z Warsz.

### PONIEDZIAŁEK DN. 27 LIPCA

11,58 czas.  
12,05 muzyka operowa.  
16,40 kom. dla żeglugi z Warsz.  
16,45 pogadanka literacka w języku francuskim z Warsz.  
17,10 muzyka popularna (płyty).  
17,45 „Praktyki gospodarskie w wierze niach ludu polskiego” — odczyt z Warsz. wygłosi dr. K. Zawistowski.  
18,00 muzyka lekka z Warsz.  
19,00 wileński kom. sportowy.  
19,15 „W świetle rampy” — nowości teatralne omówi Tadeusz Łopatewski.  
19,30 program na wtorek i rozmaitości.  
19,40 kom. z Warsz.  
20,15 skrzynka radiotechniczna z Warsz.  
20,30 koncert. rewja i kom. z Warsz.

## Z SĄDÓW

### UNIEWINNIE NACZORKI

30-go stycznia ub. roku gruchnęła w Wiszniewie wieść o tem, że w prze- pływającej przez miasto rzecze znaleziono pochwytowanego trupa kobiety. Poszczególne części ciała były umieszczone w workach.

Z początku trudno było ustalić tożsamość zabitej.

Wszystkie przez władze bezpieczeństwa publicznego dochodzenie ustaliło, że była to mieszkanka pobliskiej wsi, Aleksandra Bobrykowa.

W toku dalszego śledztwa zdołano ustalić, że Bobrykowa przyjechała do Wiszniewa w celu dokonania zabiegu spędzenia płodu.

W tym celu udała się ona do znanej w Wiszniewie Zofii Awizynowej, która tego zabiegu dokonywała, ale nie zastała jej w domu. Nie zadowolony z tej sprawy, udała się Bobrykowa do innej kobiety, nazwiska jej nie zdołano ustalić i poddała się operacji. Nieszcześnie chciało, że operacja się nie udała, i wskutek obitego krwotoku chora po czterdziestu minutach zmarła.

Cate jednakże podejrzenie padło na Awizynową, którą też pociągnięto do odpowiedzialności.

Na przewodzie sądowym Awizynowa wyjaśniła, że krytycznego dnia nie była w domu, że Bobrykowej nie znała.

Sąd jednakże nie dał wiary zeznaniom oskarżonej i oparł swój wyrok na zeznaniach świadków dowodowych — którzy jednogłośnie stwierdzili, że w Wiszniewie niekto oprócz Awizynowej nie trudnił się spędzaniem płodu. Na tej podstawie Awizynowa została skazana na zamknięcie w więzieniu, zamieniając dom poprawy, przez 6 lat.

Od tego wyroku skazana założyła apelację.

Na przewodzie drugiej instancji obrońcy oskarżonej, adw. P. Andrejewowi udało się ustalić, że dowody winy Awizynowej są bezpodstawne, a prze- to prosił on o uniewinnienie oskarżonej.

Po dłuższej naradzie sąd przychylił się do wniosku obrony i uchylwił swój wyrok pierwszej instancji, zwolnił oskarżoną od winy i kary. R.

nek przeciwny i po rymie deszczowej wspiął się na dach. Tam skacząc z podziwem godną zręcznością znikł wkrótce z oczu pogoni.

Lecz wydała złodzieja czapka pozosta- wiona przez niego w mieszkaniu, gdzie chciał dokonać kradzieży. Po zostawieniu czapki poznano złodzieja Wajsborda, którego wczoraj aresztowano. (S)

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

ly do garażu, po gładkim asfalcie u-

## KINO

### MIĘJSKIE

SAŁA MIĘJSKA

Ostrobramska 5

Dźwiękowy

KINO-TEATR

„HELIOS”

ul. WILEŃSKA 38.

Tel. 525.

Dźwiękowe kino

„HOLLYWOOD”

Mickiewicza 23.

tel. 15-28

Dźwiękowe kino

„COSINO”

WIELKA 47.

tel. 15-47

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Dźwiękowy

KINO-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Od dnia 25 do 28 lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„GRAZIELLA” Treść filmu zawiera historię młodego poety

Alfonsa de Lamartine z roku 1808 w Sorrento. Aktów 8.

W rolach głównych: Nina Vanna i Jean Dehelly. Nad program: 1) Tygodnik filmowy Nr. 8. W 1 akcie.

2) Wilanów — w 1 akcie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej w.

Przebieg dźwiękowy

W rol. gl. premijowa piękność Catherine Dale Owen i pełen temper. Warner Baxter.

Przebieg ten demonst. jednocześnie w Warszawie, Berlinie i Paryżu. Dodatek dźwiękowy.

Na 1-szy seans Balkon 50 gr.